

BARUCH MILCH**Testament**

Wydawnictwo KARTA, Warszawa 2001

Baruch Milch, autor dwutomowego pamiętnika, urodził się w 1907 roku we wschodniej Galicji. Pochodził z zamożnej, ortodoksyjnie religijnej żydowskiej rodziny. Tom pierwszy *Testamentu* obejmuje wspomnienia z dzieciństwa, wybuch pierwszej wojny światowej i lata międzywojenne. W tej relacji narrator niemal nie zdradza własnych uczuć. Dążąc do ścisłości i w miarę pełnego obrazu ówczesnej rzeczywistości, wiele uwagi poświęca wydarzeniom politycznym, przytacza daty i nazwiska, stara się opisywać następstwa decyzji przywódców państw. Równoległe ze zmianami na świecie zmienia się sytuacja w najbliższym otoczeniu Milcha. Pamiętnikarz uważnie odnotowuje przejawy antysemityzmu ze strony miejscowej ludności, opisuje na przykład trudności ze zdaniem matury i zarządzenie *numerus clausus* wprowadzone na większości uniwersytetów. Swoją wymarzoną medycynę musiał studiować na Uniwersytecie w Pradze. Milch świetnie oddaje też stan ówczesnej wiedzy przeciętnego człowieka na temat stosunków międzynarodowych: „Po zewnętrznych nastrojach zbrojeniowych, pięknym wyglądzie polskiego żołnierza i oficera, po wielkich obietnicach i zapewnieniach rządowych każdy był dobrej myśli”.

„1 września 1939 roku, dzień wybuchu drugiej wojny światowej, jest początkiem końca mego dopiero zaczynającego się prawdziwego życia”. Tymi słowami Milch rozpoczął drugą część swojego *Testamentu*. Jego relacja nie jest już tak opanowana, wypełniona zdystansowanymi zapisami wydarzeń. Teraz narrator znacznie częściej odkrywa swoje uczucia. Analizuje to, co dzieje się wokół niego, oraz to, jakie zmiany zachodzą w nim samym. Pod wpływem okrucieństw, które widział i przed którymi nie udało mu się uchronić własnej rodziny, sporządził „przykazania dla potomności” – nowy kodeks moralny. Zarządzenia, które opisuje narrator, są niepojęte, wykraczają poza możliwości ludzkiej wyobraźni. Żeby popełnić takie zbrodnie, trzeba było zatracić człowieczeństwo. „A ja patrzę na to wszystko, z sercem lekarza wprawdzie, ale też

Żyda i człowieka, ciarki jakby mrówki przechodzą mi przez ciało”. Oprócz wstrząsających obrazów, także zmieniające się tempo narracji wpływa na bardzo emocjonalny odbiór wspomnień. Narracja przypomina miejscami *Pamiętnik z powstania warszawskiego* Mirona Białoszewskiego. „Biedni ludzie jak strute szcuchy biegali wszędzie, to w pole, to do znajomych, nie wiedząc, co ze sobą począć. Jeden drugiego pytał: co słyhać? co ty robisz? gdzie idziesz?”. Milch znakomicie przybliży klimat tamtych chwil – ciągły strach i beznadziejność losu uciekiniera.

Postać Żyda Wiecznego Tułacza jest często przypomniana przez narratora. W swojej relacji ze snu, której nadał formę przypowieści, pozostawił zadanie dla Żydów ocalałych z Zagłady – stworzenie państwa żydowskiego w Palestynie. Milch uważał, że tylko przez posiadanie własnej państwowości, ojczyzny naród żydowski zrówna się z innymi narodami i będzie mógł wypełnić swoje dziejowe posłannictwo. „Nie tylko los narodu żydowskiego jest myślą przewodnią tych kartek, ale dobro całej ludzkości, gdyż z nich wyczytać można znaczenie, przyczyny i skutki wojen”. Przekraczając formę wspomnień, Milch skupia się na przyszłości, zastanawiając się, jak będzie wyglądał świat po wojnie i czy on sam będzie w stanie się w nim odnaleźć.

Na końcu książki znajduje się list od Rodziny, w którym córka Milcha, Shosh Avigal, po przeczytaniu jego rękopisu stwierdziła: „Zrozumiałam, że nie znałyśmy naszego Ojca. Wyrosłam w domu człowieka martwego. Człowieka silnego i mądrego, lecz – martwego”. *Testament* ma zakończenie otwarte – stawia wielkie pytanie o wpływ wojny na człowieczeństwo ofiar. List Avigal jest epilogiem wspomnień jej ojca.

